

Nr 392 tajne.
WYDZ.

Sz M.
b.p i l n e.

DO

Prezydjum Rady Ministrów.

w W a r s z a w i e.

18
W załatwieniu pisma Nr.2858/P.z dnia 11.VIII.1920 r.w sprawie akcji plebiscytowej wśród inwalidów na Śląsku Górnym: Minister.Spraw Wojskowych Departament VI.przedkłada do zatwierdzenia następującą propozycję:

Celem należytego i skutecznego rozwinięcia pracy około pozyskania stu tysięcy inwalidów Górnego Śląska przeszło 30.000.wdów po poległych -dla sprawy Rzeczypospolitej Polskiej, wobec zbliżającego się plebiscytu

1/ pożyteczną rzeczą byłoby stworzyć sub-komitet plebiscytowy dla Górnego Śląska ograniczającej się do akcji wśród inwalidów ,działający w Warszawie,w skład którego weszliby:

a/ przedstawiciel Komitetu Plebiscytowego Górnego Śląska,

b/ Przedstawiciele dwóch M.S.Wojsk., a mianowicie Sekcji Plebiscytowej Oddz.II.Sztabu i Departamentu VI.Sekcji Opieki,

c/ przedstawiciel Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Zadaniem sub-komitetu byłoby wypracowanie w ogólnym zarysie planu akcji plebiscytowej wśród inwalidów Górnego Śląska i kontrola nad szczegółowym wykonaniem tego planu przez organ wykonawczy według potrzeb miejscowych;

2/ Dla uzyskania takiego organu wykonawczego należało by zawrzeć umowę obowiązującą ze Związkiem Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, by wybrał i opatrzył referencjami delegata z pośród inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, względnie z Zarządu Związku, który to delegat zostałby przydzielony jako stały członek do Sekcji Polityki Wewnętrznej Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu, celem organizowania inwalidów Górnego Śląska za pomocą osobników wywiadowczych, przynależnych do Górnego Śląska, zdolnych do pracy rozbijania niemieckich związków agitacyjnych, organizowanych pod nazwą "Heimatstreue Oberschlesien"

Łącznikiem więc i praktycznym wykonawcą zadania stałby się pod kierunkiem M.S.Wojsk.Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie-któremu tę pracę ułatwi charakter społeczny, pozbawiony cech rządowych.W tym zakresie nikt nie może zastąpi Związku Inwalidów, zwłaszcza, że wobec świetnej organizacji związków niemieckich potrzebna jest z naszej strony taktyka bojowa i konspiracyjna, którą świetnie przyswoił sobie nasz miejscowy związek warszawski.

Niewątpliwie należy związek ten obdarzyć pewnym zaufaniem i zawierzyć mu, że dla pracy patriotycznej pominię wszelkie inne względy i na terenie plebiscytowym nie podejmie żadnych kroków antyrządowych.

Akcja werbunkowa na rzecz Armji Ochotniczej obecnym okresie wojny polsko-rosyjskiej, podjęta przez Związek Inwalidów świadczy o tem, że zdrowe tendencje patriotyczne nurtują kierowników olbrzymiej masy inwalidzkiej.

Pamięta też należy, że nasi inwalidzi pomagali Górnosłazakom w powstaniu, a więc znają tamtejszy teren pracy.

3/ Zgodnie z pismem Komisarjatu Plebiscytowego Nr. 887 P.W.z dn.2.7.1920 r.należy stwierdzić, że główną podstawę całej pracy musi stanowić subwencja Rządu Polskiego.-

Narazie na cele rozszerzenia Związków Inwalidów polskich na Górnym Śląsku przyznało Ministerstwo Skarbu na wniosek Dep. VI. przedłożony Oddz. IV. Sztabu M.S. Wojsk. przy miliony marek polskich, co stanowi zaledwie 700.000. Mk. niemieckich.

Kwota powyższa może stanowić tylko zadatek znacznie wydawniejszej subwencji, której wysokość, choćby kilkadziesiąt razy większą, wskaże wkrótce samo życie, bieg wypadków i rozwój akcji plebiscytowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych pozwala sobie zaznaczyć, że Rząd berliński na agitację wśród inwalidów /pochodzenia polskiego/ na Górnym Śląsku przeznaczył podobno 100.000.000. Mk. niemieckich. Jak rząd berliński zabiega około zdobycia głosów w 100.000. rzeszy inwalidów na Górnym Śląsku, świadczy najlepiej wyjątek cytowanego powyżej pisma Komisarjatu Plebiscytowego; Sprawa inwalidów przedstawia jeden z najciemniejszych punktów akcji plebiscytowej. Rząd berliński uznał ważność tej pozycji w swym bilansie politycznym i wyteża siły, aby sobie stworzyć z tego materiału potężne aktywum. W tym celu otacza inwalidów wojennych na terenie plebiscytowym ojcowską wprost opieką w przeciwstawieniu do reszty kraju gdzie ich po-macoszemu traktuje. Wyznacza dla inwalidów u nas osobne dokładki, wysyła do letnisk i lecznic, daje po znizonych cenach lub zgoła darmo papierosy, odzież, obuwie, zarusza pracodawców do angażowania inwalidów, wywiera nacisk na gminy w tym kierunku, aby otaczały inwalidów opieką i rozlicznych im świadczyły dobrodziejstw i udogodnień; uwzględnia ich się przy podziale żywności, dostarcza węgla, mają ułatwienia na kolejach i t.d.

Systematycznie zajęto się organizacją inwalidów w związki lokalne, powiatowe i prowincjonalne, dostarcza im się odpowiednich kierowników i prelegentów, którzy nimi kierują oczywiście w duchu berlińskim. W najnowszych czasach wciągają się inwalidów do powstających, jak grzyby po deszczu, związków "Heimatstreue Oberschlesier", gdzie ich obrabiają we wrogim nam duchu; przyznać musimy, że im się to nieźle udaje."

Takiej agitacji niemieckiej należy przeciwstawić wszystko, co tylko prowadzi do zdobycia głosów około 100.000. inwalidów i przeszło 32.000. wdów po poległych. - nie żałując żadnych kosztów, bo wszelki wydatek wróci się stokrotnie po uzyskaniu Górnego Śląska, niewyczerpanego źródła bogactwa przemysłowego.

Uświadomionych narodowo i oszukanych po polsku inwalidów na Górnym Śląsku należy poprzeć w razie terroru ze strony niemieckiej i pozbawienia ich rent i pomocy materialnej przez Rząd niemiecki - wypłacać im tę rentę.

Do nieświadomych o obojętnych należy przemówić odpowiednim organem publicystycznym, przystępując natychmiast do wydawania pisma agitacyjnego. Prócz tego należy stosować do nich te same środki, którymi posługują się rząd niemiecki, tj. materialne korzyści, traktując przytem in plus rząd niemiecki w udzielaniu nagród, zasiłków, protekcji, obojętnie e. s. e. szczególnie zaś w organizowaniu kooperatyw, dających po najniższych cenach artykuły najpierwszej potrzeby. Fundusz na ten cel przeznaczony i wydatkowanie jego musi pozostać pod kontrolą Rządu Polskiego.

Atoli przedstawiciele Zw. Inwalidów Rzeczyposp. Polskiej w Warszawie, którzy mają doświadczenie z pracy na Śląsku Wieszyskim podnoszą, że nie raz i gdzie potrzeba dyskretnego użycia pewnych kwot na wywiady, agitację ad hominem, zatem tajny organizator, delegat Zw. Inwalid., wykonawca dyrektyw subkomitetu musi aby otrzymał /zaraz/ do dyspozycji pewną kwotę w walucie niemieckiej, kt. z której wyrachowałby się przed organem kontrolnym, ale w wyrachowaniu której nie mógłby podlegać ścisłej kontroli i skalkulowaniu. ~~Również stosownie do żądań~~

Również stosownie do żądań Związku delegat ten powinienby pobierać stałą pensję i otrzymać stały dodatek na utrzymanie rodziny, pozostałej w Warszawie. Koszta jego jazdy, jak i innych członków Związku inwalidów związane z agitacją plebiscytową, oraz dyjety ściśle z góry określone pokryłby Rząd Polski.

Ze względu na blizki termin plebiscytu i ważność sprawy
Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament VI. uprasza o szybką decyzję ,względnie o zatwierdzenie niniejszego projektu.

Na zgodności z oryginałem:

*Zowiecki
p.n.*